

# Historyczne zwycięstwo

**I LIGA PIŁKARSKA.** Termalica pokonała „Pasy” dzięki bardzo rozsądnej grze

**PIOTR PIETRAS**

sport@dziennik.krakow.pl

Wielkim sukcesem Termaliki Bruk-Betu zakończył się zaległy mecz 12. kolejki I ligi, w którym „Śloniki” pokonały 2:0 znakomicie ostatnio dysponowany zespół Cracovii. Warto podkreślić, że był to pierwszy w historii oficjalny mecz obu klubów.

Szkoleniowiec niecieczan Kazimierz Moskal stwierdził, że zwycięstwo nad drużyną „Pasów” w meczu ligowym było historycznym wydarzeniem. – *Cracovia w ostatnich meczach spisywała się bardzo dobrze, można powiedzieć, że była na fali wznoszącej. Dlatego nasze zwycięstwo jest tym bardziej cenne* – podkreślił trener „Śloników”, dziękując całej drużynie za duże zaangażowanie w trakcie meczu.

Niecieczanie przeciwko faworyzowanej Cracovii zagrali bardzo mądrze. – *Tylko w ten sposób mogliśmy zneutralizować siłę krakowian. Wiedzieliśmy, że rywale bardzo dobrze grają skrzydłami, dlatego nie pozwoliliśmy, by swobodnie mogli nimi grać. Zagęściliśmy także środek pola, co znacznie utrudniło przeciwnikowi budowanie akcji ofensywnych* – stwierdził Dariusz Jarecki, który w tym sezonie po raz pierwszy rozpoczął mecz na pozycji lewego pomocnika. – *Do Niecieczy przychodzę*



Dariusz Jarecki (w środku) w meczu z Cracovią doskonale czuł się w roli lewego pomocnika

*jako pomocnik, w poprzednich klubach występowałem bowiem na pozycji skrzydłowego. W poprzednim sezonie trener Dusan Radolsky z konieczności desygnował mnie do gry na lewej obronie i tak już zostało. Dlatego cieszę się, że znów mogłem zagrać na pozycji bocznego pomocnika. Lubię grać do przodu i taka gra bardzo mnie cieszy. W środkowym meczu z Cracovią wszyscy zawodnicy mieli także zadania defensywne, z których wywiązaliśmy się bardzo dobrze* – zakończył Jarecki.

Po raz pierwszy po dłuższej przerwie spowodowanej kontu-

zją zagrał Karol Piątek. Trzeba przyznać, że wywiązywał się ze swoich zadań bardzo dobrze. – *Cieszę się, że taki jest odbiór mojej gry z zewnątrz. Po kontuzji przyczepu mięśnia dwugłowego nie ma już śladu, jestem w pełni sił. Dlatego do meczu z Cracovią byłem już przygotowany na sto procent* – poinformował prawy obrońca Termaliki Bruk-Betu.

W środkowym meczu z krakowianami tylko nieco ponad kwadrans na boisku spędził najbardziej doświadczony zawodnik w zespole Dariusz Pawluśki. Trener Moskal po nie-

dawnej kontuzji barku jeszcze go wyraźnie oszczędza.

– *Nie ukrywam, że chciałbym grać w znacznie dłuższym wymiarze czasowym, gdyż czuję się już bardzo dobrze. Decyzje trenera są takie, a nie inne i muszę się im podporządkować. Mecz z Cracovią był dla mnie wyjątkowym wydarzeniem. W krakowskim klubie spędziłem bowiem najlepsze lata swojej kariery piłkarskiej i cieszę się, że mogłem się przypomnieć kibicom „Pasów”, którzy przyjechali na mecz do Niecieczy* – podkreślił pomocnik „Śloników”.